Dobry rôk 2011

Jan Maksimjuk



Jak dobre ne planovati zamnôho napered!

Ja zahlanuv u svôj blog z-pered roku, u kotorum pudsumovuvav rôk 2010 i planovav nekotory rečy na 2011. Z polohkoju pročytav svôj minułoróčny plan:

Liêtom chočetsie pojiêchati na odnu vysokoprofilnu mižynarodnu lingvistyčnu konferenciju i postaviti tam usiêch na ušach svojim dokładom pro novu schôdniosłovjańsku movu. (...) Chočetsie taksamo latoś pobyti na Biłostôčyni, odviêdati zo sto našych vjosok i horodkôv i zrobiti z pjať tysiač zdymok našych ludi i krajoviduv. (...) I chočetsie šče v siêtum roci znajti z tyždeń času, koli možna było b nikudy ne rypatisie i ne skakati, a prosto poležati pupom uverch i oddychnuti...

Ot že, možna skazati, što ja siêty plan vykonav na procentuv 80-90!

Na vysokoprofilnu mižnarodnu konferenciju ja pojiêchav i pro pudlaśku movu rozkazav. Na ušach tam nichto od skazanoho mnoju ne chodiv, ale ne v tôm była rêč. Rêč była v tôm, što pro pudlaśku movu naukovy sviêt doznavsie na najbôlš viêdomum socijolingvistyčnum i dyjalektologičnum mižnarodnum forumi – konferenciji Methods in Dialectology, kotoru štyrnadcety raz zorganizovav University of Western Ontario v Londyni, Kanada. Ja na siêtum forumi byv odinym nenaukôvciom, kotoromu tam pozvolili vystupiti. I ja, musit, byv odinym udiêlnikom konferenciji, kotory opłativ usiê košty podorôža i udiêłu zo svojeji kišeni. Za vsiêch inšych tam płatili universytety i movoznavčy instytuty. A za mene ne miêv chto zapłatiti –

Akademija Pudlaśkoji Movy šče ne povstała. Simiêjnomu budžetovi Maksimjukôv moja pojiêzdka v Kanadu koštovała $2500.

Na Biłostôčyni ja tože pobyvav, i to až ciêły miêseć. Sto vjosok i horodkôv odviêdati ne vdałosie, ale do deseti ja zahlanuv. Zrobiv bôlš za 1000 zdymkuv. Zapisav 20 hodin audyjomateryjałuv i bôlš za hodinu videorolikuv. Bude z čym rozbiratisie, koli začnu siêty rečy opraciovuvati i puskati v chôd. Ale pro siête – poka što ša...

A pud samy kuneć siêtoho roku mniê vdałosie znajti tyždeń času, kob poležati pupom uverch i oddychnuti. Jakraz teper siêtym zajmajusie – ležu pupom uverch, čytaju *oeuvres complètes* francuśkoho autora, jaki nazyvajetsie Jean-Christophe Grangé (u rosijśkich perekładach), i pišu blogi na Svoja.org u pudsumovanie roku.

Z zaplanovanych rečuv u 2011 zdiêjsniłasie šče odna – u Minśku v červeni vyjšła moja knižka esejistyki „Словы ў голым полі", a v veresni ja zjiêzdiv do Minśka na prezentaciju knižki v kniharni „Логвінаў". Vyprava do Minśka koštovała mene koło $1000. *I paid my way*, jak kažetsie deś u Šekspira.

Ale v kažnum roci najcikaviêjšy, zrozumiêło, takije spravy, kotory zdarajutsie z naskoku, bez poperednich planôv. Takoju spravoju dla mene v 2011 byv pudlaśki perekład noveli Oksany Zabužko „Kazka pro kalinovoho svistiolika" na prôśbu Asi Stelmašuk z Biłostoku, a potum Asin spektakl na pudstavi moho perekładu na Sceni Ščyty, same tohdy, koli ja zo svojimi divčeniatami byv na Biłostôčyni! Toje, što z počatku vyhladało jak intelektualna provokacija i avantura, stałosie čy ne najjasniêjšym punktom kulturnoho sezonu 2011 na Pudlašy i odnym z milovych stovpôv na dorozi kulturnoji emancypaciji pudlaśkich biłorusuv.

Z simiêjnych rečuv, jakije pryjemno vspomniti, byv deń narodženia babci Oli v Biłostoku (jôj spovniłosie 79 liêt) i 50-liêtije ślubu babci Nadi i diêda Petra v Biêlśku. Obiêdvi imprezy byli v lipeniovi, a tomu my z Halinoju i Marylkoju miêli okaziju pobačytisie z reštoju simjiê.

U Biêlśku v lipeni naša Marylka deveť dion chodiła na etnografičny varštaty do Muzeju Eli i Darka Fijonikuv u Studzivodach. To było napravdu velikie perežyvanie, jak dla jijiê, tak i dla nas. Ja zapisav koło pjati hodin interviju z Darkom pro joho zaniatki našoju movoju i kulturoju – poka šče ne perepisav nahovoranoho na papiêr, ale zroblu siête persym dovhom u 2012. Chočetsie z siêtoho zrobiti jakojeś solidne vydanie.

My z divčeniatami dva razy pobyvali v Rutci koło Dubič Cerkovnych, u hostiach u našoho znakomoho zo studenčkich časôv, Petra Bahrôvśkoho, i joho žônki Eli. My tože poznakomilisie z sławnoju na ciêły sviêt šeptuchoju (*faithhealer*) Hannoju z Rutki.

Na Svoja.org tože odbylisie dviê varty zhadki podiêji v 2011. U listopadi Alik narešti zapustiv u chôd pudlaśki forum „Tut možna po-Svojomu". A v styčniovi ja začav pisati tak zvany „gramatyčny blog" (g-Blog), de starajusie uporadkovati i spopularyzovati naš spôlny kodyfikacijny projekt. U 2013 roci budem odznačati 500-liêtije Pudlaša (u 1513 było stvorane pudlaśkie vojevôdstvo v Velikum Kniastvi Litovśkum), a tomu do siêtoho jubileju chotiêłosie b oformiti pudlaśku movu „na błysk i glanc", jak u formalnum aspekti (pryznanie jôj statusu osôbnoji movy mižnarodnoju lingvistyčnoju spulnotoju), tak i v praktyčnum (vydati kilka knižok po-pudlaśki v kodyfikovanum pravopisi).

Što šce varto pryhanuti z minajuščoho roku „in plus"? Nu, naprykład, perepisy v Pôlščy i Čechiji, de termin *pudlaśka mova*, jak zdajetsie, peršy raz pojavivsie v demografičnych statystykach.

A što zapometałosie z minajuščoho roku „in minus”? Pered usiêm postavlenie bezhramotnych dorôžnych tabliciuv u gmini Vôrla. Odčuvanie v mene takoje, što bôlšosti biłoruśkich dijačôv starejšoho pokoliênia na Biłostôčyni totalno naplovati na autentyčnu biłoruśkosť, a ličytsie jim tôlko toje, što akceptujut funkcyjoniêry v Varšavi i na što dajut z Varšavy hrošy. Ja nedavno pohlediêv materyjał TVP pro tyje neščasny tablici v Vôrli (zroblany, zrozumiêło, našymi chłopcima v Biłostoku). Bôlš žałosnoho spektaklu ne možna sobiê i ujaviti. Po-perše, nichto v tôj peredačy i ne zaiknuvsie ni razu, što bôlša časť nibyto „biłoruśkich” napisuv na dorôžnych znakach ne peredaje ni literaturnoho, ni pudlaśkoho zvučania nazvuv vjosok. Po-druhie, okrum odnoho čołoviêka z Košelôv, usiê inšy tubylci hovoryli na literaturnuj movi abo na movi, kotora jim ujavlajetsie jak literaturna. Pytanie, kotore potrebuje vyraznoho odkazu i kotore Svoja.org bude povtorati raz-po-raz: To lude v Vôrli stydajutsie odozvatisie po-svojomu, čy našym chłopciam z televiziji v Biłostoku baťkôvśkie słovo staje poperek horła?

Jak czytamy alfabet podlaski

Język podlaski zapisujemy zmodyfikowanym alfabetem łacińskim, różniącym się nieco od alfabetu polskiego. Poniżej podajemy zasady czytania liter, które nie występują w alfabecie polskim, oraz tych, których wymowa w gwarach podlaskich różni się od wymowy literackiej w języku polskim.

Litery ***Č č, Š š, Ž ž*** czytamy odpowiednio jak polskie ***Cz cz, Sz sz, Ż ż***.

Litery ***Ď ď, Ť ť*** czytamy odpowiednio jak ***miękkie d, t*** w języku rosyjskim (***дь, mь***).

Literę ***V v*** czytamy jak polskie ***W w***.

Literę ***H h*** czytamy dźwięcznie, to znaczy jak ***dźwięczny odpowiednik głoski Ch ch.***

Literę ***Ł ł*** czytamy bez zaokrąglenia warg, dotykając językiem przednich zębów, jak ***Л л*** w języku białoruskim lub rosyjskim.

Dyftong ***Ô ô*** czytamy zaczynając od ***u*** i szybko przechodząc do ***o***.

Dyftong ***IÊ iê*** czytamy zaczynając od ***i*** i szybko przechodząc do ***e***.

Dyftong ***Ê ê*** czytamy zaczynając od ***y*** i szybko przechodząc do ***e***.

Pozostałe litery alfabetu podlaskiego czytamy jak odpowiednie litery w alfabecie polskim.

Wspierajmy Svoja.org

Niniejszą lekturę pobraliście Państwo z biblioteki serwisu Svoja.org lub zrobiła to osoba, od której otrzymaliście Państwo ten plik. Wszystkie zasoby Svoja.org znajdują się w domenie publicznej, korzystanie z nich jest wolne od opłat.

Serwis Svoja.org założyliśmy na przełomie lat 2007 i 2008 z myślą o ratowaniu języka podlaskiego i jego dziedzictwa. Misję tę staramy się realizować w sposób maksymalnie spójny i uporządkowany, tzn. nadając temu mówionemu dotąd językowi formę literacką, własny alfabet i kodyfikację gramatyczną oraz utrwalając jego specyfikę i bogactwo syntaktyczne. To ostatnie zadanie realizujemy poprzez publikację tekstów oryginalnych oraz przekładów światowego dziedzictwa literackiego.

Nigdy nie zakładaliśmy, że będziemy zarabiać na tej działalności, i nie zamierzamy tego robić. Swoją pracę traktujemy jako spłatę długu wobec przodków, którzy nie dysponując dobrodziejstwami technologii zachowali nasz język do obecnych czasów i pokoleń potencjalnych użytkowników. Uważamy, że konsekwentne wprowadzanie języka na salony świata cyfrowego i jego „zadomowianie” w realiach epoki komunikacyjnej daje pewne nadzieje na dalsze [prze]trwanie.

Jeśli po lekturze e-booka, czytają Państwo również ten dodatek i mają podobne przemyślenia, to jakaś część naszej misji została wykonana.